

Klonder, Andrzej / Doroszenko, Waslij V.

Nowe spojrzenie na handel Rygi w XVII wieku : (w związku z książką Wasilija W. Doroszenki, Torgowla i kupieczestwo Rigi w XVII wiekie, Riga 1985)

Przegląd Historyczny 78/4, 755-771

1987

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ANDZEJ KLONDER

Nowe spojrzenie na handel Rygi w XVII wieku

(w związku z książką Wasylija W. Doroszenki, *Torgowla i kupieczestwo Rigi w XVII wieku*, Riga 1985, s. 347)

Handel Rygi, w XVI—XVII w. największego portu wschodniobałtyckiego (od Lipawy po Narwę), ma niezbyt bogatą historiografię. Do podstawowych można zaliczyć wydane w okresie międzywojennym prace G. Jensch¹ i F. Dunsdorfsa². Pierwszy skoncentrował uwagę na polityce handlowej kupców ryskich z partnerami zachodnimi i dostawcami z zaplecza, oraz na zabiegach mieszkańców Rygi o utrzymanie monopolu pośrednictwa handlowego między przybyszami. Pokusił się również o statystyczną analizę wywozu niektórych — najważniejszych towarów. Wreszcie porównał rozmiary eksportu Rygi i Królewca³. G. Jensch jako pierwszy wykorzystał bogate zasoby archiwum miasta Rygi.

Opublikowana przez Dunsdorfsa statystyka handlu Rygi w latach 1636—1718 (danych źródłowych dostarczyły przechowywane w archiwum sztokholmskim wy ciągi z ryskich ksiąg celnych) do dziś stanowi podstawę wszelkich analiz dynamiki ryskiego eksportu. Konstruując tabele statystyczne, Dunsdorfs musiał jednak zrezygnować z badania takich aspektów handlu, jak działalność poszczególnych kupców. Nie wykorzystał też serii ksiąg celnych przechowywanych w Rydze, przez co jego zestawienia obejmują niewiele ponad połowę rzeczywistego ryskiego importu.

Charakteryzując dorobek historiografii, nie sposób też pominąć autora recenzowanej pracy, W. W. Doroszenkę. Spod jego pióra wyszło kilkadziesiąt opracowań omawiających nie tylko zagadnienia handlu Rygi, lecz także ściśle z nimi związane problemy rozwoju gospodarczego Rewla, Narwy oraz ich wiejskiego zaplecza. Kilka odnośnych artykułów opublikowały również polskie czasopisma⁴. Prezentowana poniżej monografia jest zatem podsumowaniem pewnego etapu w naukowym życiorysie autora.

Przystępując do badań nad handlem Rygi w okresie półtorawiecza 1560—1710, Doroszenko dysponował różnicowanym zasobem źródeł. Z czasu przynależności Rygi do Polski (1562—1620) był on stosunkowo szczupły. Znaczenie podstawowe miały rejestry cła sundzkiego zawierające systematyczne dane o ruchu statków od 1557 r. i towarów od 1562 r. Walory i braki tego źródła były dyskutowane

¹ G. Jensch, *Der Handel Rigas im 17. Jahrhundert*, „Mitteilungen aus dem Gebiete der Geschichte Liv- Est- und Kurlands” t. XXIV, 1930, s. 41—146.

² E. Dunsdorfs, *Der Aussenhandel Rigas im 17. Jahrhundert*, [w:] *Conventus primus historicum Balticorum*, Rigae 1938, s. 457—486.

³ G. Jensch, op. cit., s. 66, przyp. 3.

⁴ Por. m.in. W. W. Doroszenko, *Więzi rynkowe folwarków inflanckich na przelomie XVI i XVII wieku*, PH t. LVI, 1965, nr 2, s. 260—281; tenże, *Eksport Rygi na Zachód w okresie przynależności do Rzeczypospolitej 1562—1620*, ZH t. XXXI, 1966, z. 1, s. 7—44.

w literaturze⁵. Sam Doroszenko stwierdzał, że rejestry sundzkie z lat dziewięćdziesiątych XVI w. odnotowują zaledwie około 1/3 eksportu na zachód tak ważnych dla handlu Rygi towarów jak len, konopie, siemię, olej, zawierają natomiast pełne dane o wywozie zboża i towarów leśnych⁶. Oprócz tabel cła pobieranego w Sundzie autor wykorzystał rejestry portorium wprowadzonego w Rydze w 1582 r. z lat 1591 oraz 1594—1597.

Znacznie bogatsze, dzięki aktywnej polityce fiskalnej władających Rygą od 1621 r. Szwedów, są źródła z XVII w. Od 1629 r. towary importowane drogą morską obciążało nowe cło tzw. licencja. Autor wykorzystał księgi wpływów z lat 1661—1710. Od 1655 r. od wszelkich towarów wwożonych do Rygi Dźwiną lub łądem pobierano tzw. *Landzoll* (= „cło litewskie”). Zachowały się fragmenty jego rejestrów z lat 1673—1690.

Najpełniejsza jest jednak dokumentacja z lat 1637—1710 poboru akcyzy, która w wysokości 2% wartości obciążała wszystkie towary dostarczane i wywożone drogą morską. Rejestry te były podstawą badania rozmiarów i struktury obrotów handlowych Rygi. Drobiazgowy charakter zapisów umożliwił również odtworzenie obrotów poszczególnych kupców ryskich w danym roku. Pomocne okazały się również rachunki kupieckie m.in. ryskiej „Kompanii konopnej” z lat 1638—1647 oraz kupców Markfardta i Roszbacha z ostatniego dwudziestolecia XVII w. Rachunki kompanii okazały się cennym źródłem do badań nad problematyką zysku kupieckiego w handlu z zachodem. Rejestry obu kupców dały możliwość bliższego poznania zysku ryżan prowadzących transakcje z kontrahentami z zaplecza miasta. Wykorzystano wreszcie kilkadziesiąt tomów akt sądu wetowego (z przerwami lata 1613—1710) i sądu burgrafa (1610—1710). Pierwsze informują o sporach mieszczan z obcymi kupcami i chłopami, drugie o konfliktach ze szlachtą.

Z niniejszego przeglądu wykorzystanych źródeł z dawnego archiwum miejskiego Rygi wynika, że dysponował on materiałem bogatym, uzupełniającym się i weryfikującym wzajemnie. Nie poprzestając na zasobach ryskich autor sięgnął, w ograniczonym zakresie, do archiwów Moskwy, a także Lubeki i Amsterdamu.

W obszernym zestawieniu literatury obok prac radzieckich znalazło się ponad 150 pozycji zagranicznych, wydanych do początku lat osiemdziesiątych. Nie brak wśród nich dzieł polskich: M. Boguckiej, S. Hoszowskiego, W. Kuli, M. Małowista, A. Mączaka, H. Samsonowicza, J. Topolskiego i innych⁷. Ustalenia ich wykorzystał autor jako materiał porównawczy, choć nie wyczerpał pod tym względem wszystkich możliwości. Wpłynęły poglądy polskich badaczy na jego interpretację zjawisk zachodzących w Rydze. Analizując stosunek Rygi (wraz z zapleczem) do jej partnerów zachodnich, podpisał się pod sformułowaną przez M. Małowista tezę o „kolonialnym” charakterze powiązań zachodu Europy i strefy bałtyckiej⁸. Zachód oferował przetworzone wyroby przemysłowe, wschód — surowce. Koniunktura na surowce wpływała niekorzystnie na rozwój struktur społeczno-gospodarczych krajów eksporterów. Obecnie teza ta jest po-

⁵ Z Polaków w tej kwestii wypowiadali się najobszerniej: H. Zins, *Anglia a Bałtyk w drugiej połowie XVI wieku*, Wrocław 1967, s. 163—166; A. Mączak, *Między Gdańskiem a Sundem. Studia nad handlem bałtyckim od połowy XVI do połowy XVII w.*, Warszawa 1972, s. 16 n., tam też wcześniejsza literatura.

⁶ W. W. Doroszenko, *Eksport Rygi*, s. 38 n.

⁷ Z pozycji książkowych zostały pominięte: H. Kempas, *Seeverkehr und Pfundzoll im Herzogtum Preussen. Ein Beitrag zur Geschichte des Seehandels im 16. und 17. Jahrhundert*, Bonn 1964; F. Gause, *Geschichte der Stadt Königsberg t. I*, Köln-Graz 1965.

⁸ M. Małowist, *Wschód a zachód Europy w XIII—XVI wieku*, Warszawa 1973, s. 373—376.

nownie dyskutowana. W przypadku Polski wskazuje się np., że eksport zboża stanowił zbyt drobny margines globalnej produkcji kraju, aby mógł wywierać zasadniczy wpływ na kierunek przemian społeczno-gospodarczych⁹.

Jako cel postawił sobie autor możliwie najpełniejszą analizę struktury i dynamiki obrotów handlowych Rygi oraz bilansu jej gospodarczych kontaktów z Zachodem; równolegle zamierzał poruszyć kwestię stosunków miasta z jego bliższym i dalszym zapleczem. Za ważny przedmiot badań uznał także zbiorowość kupców ryskich oraz stosowane przez nich techniki handlu. Problemy te analizuje w dwóch przedziałach chronologicznych: od około 1560 r. do połowy lat trzydziestych XVII w. oraz w latach 1636—1710. Oba okresy, choćby ze względu na szczupłość źródeł dotyczących pierwszego z nich, nie zostały potraktowane równorzędnie. Rozdział prezentujący zjawiska zachodzące na przełomie wieków (s. 49—108), choć obejmuje wszystkie sygnalizowane powyżej zagadnienia, stanowi jedynie punkt wyjścia do ich szczegółowej analizy na przestrzeni następnych dziesięcioleci (s. 109—290).

PROBLEMY EKSPORTU I IMPORTU

Nie wdając się w rozważania nad zasadnością przyjętej periodyzacji (o tym niżej) przyjrzymy się za Doroszenką sytuacji ryskiego handlu w drugiej połowie XVI i pierwszym trzydziestoleciu XVII w. U schyłku stulecia pod względem ruchu statków Ryga zajmowała trzecie miejsce wśród portów bałtyckich (po Gdańsku i Królewcu). Specjalizowała się w eksporcie surowców przemysłowych: konopi i lnu. Według danych „portorium” z 1596 r. port opuściło wówczas 27 511 berkowców konopi i 11 273 lnu, zaś w 1632 r. odpowiednio — 24 185 i 13 225 berkowców (1 berkowiec = 1 funt okrętowy = około 167,5 kg). Również pod względem wartości oba towary stanowiły najważniejsze pozycje ryskiego wywozu; w 1569 r. — 40,8%, w tym konopie 15,4%, a w 1632 r. — 44,5%, w tym konopie 29,1%. Według rejestrów sundzkich z lat 1562—1630 len i konopie z Rygi stanowiły ponad 25% wywozu tych towarów z Bałtyku na Zachód. Spośród portów wschodniego Bałtyku Ryga była głównym dostawcą tych towarów, dając w poszczególnych latach 65—90% eksportu całego regionu. Warto dodać, o czym nie wspomina autor, że w tej dziedzinie liczącymi się konkurentami Rygi były Królewiec i Elbląg, ten ostatni jedynie jako eksporter lnu¹⁰. Nasuwa się pytanie o genezę takiej specjalizacji Rygi. Oba towary w znacznych ilościach wywożono stąd już w XV w. Wiadomo również, że poprzedzające pomyślne lata dziewięćdziesiąte czasy wojen o Inflanty przyniosły związany z przesunięciem handlu moskiewskiego do Narwy (lata 1558—1581) wyraźny spadek eksportu lnu i konopi. Bez odpowiedzi pozostaje pytanie, czy eksportowa *prosperity* końca XVI w. była wynikiem stałego wzrostu popytu na Zachodzie, czy też tylko powrotem do poziomu sprzed uruchomienia żeglugi narewskiej?

⁹ J. Topolski, *Gospodarka polska a europejska w XVI—XVIII wieku*, Poznań 1977, s. 14 n. Por. też M. Bogucka, *Gdańscy ludzie morza w XVI—XVIII w.*, Gdańsk 1984, s. 15.

¹⁰ W 1595 r. przez Sund przewieziono około 3100 berkowców lnu i około 3400 berkowców konopi z Królewca, z Elbląga zaś odpowiednio 14 400 i 1260 berkowców. Z Gdańska u schyłku XVI w. wywożono rocznie po kilkaset (do około 1000) berkowców lnu i konopi (przeliczenia własne za A. Mączak, *Między Gdańskiem a Sundem*, tab. 17, 18, 38).

Nie miejsce tu na dokładne przedstawianie struktury ryskiego eksportu¹¹. Wypada jednak wspomnieć o ważniejszych (oczywiście poza konopiami i lnem) przedmiotach wywozu: towarach leśnych, zbożu i skórach. Na przełomie XVI—XVII w., w stosunku do czasów sprzed wojny o Inflanty zmalał wywóz dziegciu i smoły, wzrosła natomiast sprzedaż popiołu i potażu. Poszczególni kupcy ryscy dostarczali do portu jednorazowo do 400 łasztów popiołu. Niestety z dalszych wywodów nie dowiadujemy się niczego o globalnym eksporcie tego artykułu. W tabeli 5 obrazującej strukturę wywozu Rygi w latach 1596 i 1632 popiół jest ukryty w zbiorczej pozycji „towary leśne”, w tabeli 6, informującej o głównych odbiorcach poszczególnych towarów w tych samych latach (w %) jest wyodrębniony. Aby właściwie ocenić znaczenie popiołu w eksporcie Rygi, jak też samego ryskiego portu w zaopatrzeniu w ten artykuł Europy zachodniej, zamiast do tabeli 5, trzeba sięgać do cytowanego już artykułu Doroszenki, z którego dowiemy się, że w latach 1595—1596 eksport popiołu utrzymywał się na poziomie nieco ponad 4 000 łasztów rocznie¹². Również na tym polu Ryga zdecydowanie przewyższała konkurentów (w 1595 r.: Królewiec — 2 700 łasztów, Gdańsk — 2 600 łasztów, Elbląg — 200 łasztów)¹³.

Eksport zbóż odgrywał w handlu ryskim rolę drugorzędą. W 1596 r. port opuściło 4 600¹⁴, a 1632 r. około 1 500 łasztów. Można dodać, że w tej dziedzinie Ryga wyraźnie ustępowała nie tylko Gdańskowi, lecz także mniejszym portom, takim jak Królewiec czy Szczecin¹⁵. Ofertę eksportową Rygi uzupełniały воск oraz produkty hodowli: skóry, słonina, masło itp.

W sumie z informacji uzyskanych w recenzowanej pracy skonfrontowanych z innymi danymi wylania się obraz Rygi końca XVI w. jako największego w strefie bałtyckiej źródła zaopatrzenia Zachodu w konopie i popiół.

Wśród importerów ryskich towarów miejsce czołowe zajmowali Holendrzy. Na ich statki trafiało około 60% lnu, 75% konopi, ponad 95% siemienia konopnego. Holendrzy przodowali również w imporcie innych towarów. Jedynie w wywozie skór ustępowali kupcom hanzeatyckim — w pierwszym rzędzie Lubeczanom.

Strukturę ryskiego importu oddaje doskonale świadectwo burmistrza Franza Nienstädta (1600 r.). Według niego największe znaczenie wśród towarów importowanych miały: sól, śledzie, drogie sukna, jedwabie, wyroby metalowe, piwo i wino, korzenie, przyprawy, wreszcie metale (żelazo, miedź, ołów, cyna). Sól, według danych rejestrów sundzkich z lat 1565—1615 stanowiła 55,6% ogólnej wartości importu Rygi, następnie w kolejności śledzie — 16,8%, tkaniny — 13,7%. W 1591 r. na 343 statki, jakie wpłynęły wówczas do Rygi, 60 przybyło tylko z solą, 105 dalszych przywiozło sól obok innych towarów. Rola soli w imporcie ryskim była daleko większa niż w imporcie Gdańska czy Elbląga. Przesądzał o tym, zdaniem autora, brak na litewsko-ruskim zapleczu konkurencyjnych salin monarszych, odpowiedników koronnej Wieliczki. Sytuacja w Rydze nie była jed-

¹¹ Dokładna analiza eksportu w latach 1562—1620 por. W. W. Doroszenko, *Eksport Rygi, passim*.

¹² Tamże, s. 37.

¹³ A. Mączak, *Między Gdańskiem a Sundem*, s. 71 n.; por. też R. Gelius, *Rola nadbałtyckiego handlu wajażem i potażem w europejskim przemyśle chemicznym w XVI—XVII wieku*. „Rocznik Gdański” t. XLIV, 1984, z. 1, s. 50.

¹⁴ W roku 1595 eksport zbóż wyniósł 5214 łasztów, W. W. Doroszenko, *Eksport Rygi*, s. 37.

¹⁵ W 1595 r. przez Sund przeszło 6 500 łasztów zboża z Królewca (A. Mączak, *Między Gdańskiem a Sundem*, s. 107). W pierwszej połowie XVII w. przez port szczeciński wywożono rocznie do około 10 000 łasztów zboża (*Dzieje Szczecińska. Wiek X—1805 r.*, red. G. Labuda, Warszawa 1963, s. 273, 363).

nak aż tak wyjątkowa, jak można by wnioskować z wywodów Doroszenki. Nie wspomina on o podobnie przytłaczającej przewadze soli wśród towarów przywożonych do Królewca¹⁶. Gros soli pochodziło z Francji lub Półwyspu Iberyjskiego, dostawy z Lüneburga stanowiły niewielki margines, przewoźnikami byli oczywiście Holendrzy, podobnie jak głównymi dostawcami śledzi. Wśród tkanin pod względem ilościowym z drogimi suknam i angielskimi konkurowały tańsze z Holandii i, dostarczane przede wszystkim przez Lubeczan, liczne gatunki sukna z Niemiec wschodnich, m. in. brandenburskie, miśnieńskie, zgorzeleckie. Na progu lat trzydziestych XVII w. wśród towarów importowanych pojawiły się, jeszcze jako absolutne nowości o marginalnym znaczeniu, kawa i tabaka.

Ryskich kupców na przełomie wieków było około 350. W 1632 r. (tylko dla tego roku zachowały się odpowiednie dane) 10 kupców skoncentrowało w swych rękach $\frac{1}{3}$ eksportu, zaś szersza czterdziestoosobowa grupa kontrolowała $\frac{2}{3}$ przywozu. Czołowa dziesiątka dostarczała na statki prawie $\frac{2}{3}$ eksportowanego w tym roku siemienia (konopnego i lnianego), $\frac{1}{3}$ lnu, $\frac{1}{4}$ zboża, potażu i drewna. Mniejszy był stopień koncentracji importu, lecz i tu przez ręce pierwszej dziesiątki kupców przeszła połowa dostarczanych do Rygi tekstyliów i prawie $\frac{1}{3}$ towarów kramnych. Trudno powiedzieć, czy sytuacja w Rydze była typowa dla portów bałtyckich czy też nie. Rozpatrzenie tej kwestii uniemożliwia brak odpowiednich źródeł dotyczących tych miast¹⁷.

W niniejszej części książki zostały omówione zjawiska występujące w okresie od 1562 do około 1635 r. Przyjęcie takiej periodyzacji wywołuje wątpliwości, gdyż okres to niejednorodny. W Rzeczypospolitej i krajach ościennych lata 1619—1622 przyniosły kryzys monetarny. W 1621 r. Ryga na dziewięćdziesiąt lat przeszła pod panowanie szwedzkie. Już zresztą od początku stulecia (1601) znajdowała się w strefie działań wojennych. Powstaje pytanie, czy nie lepiej byłoby za punkt wyjścia do analizy sytuacji w XVII w. uznać lata dziewięćdziesiąte poprzedniego stulecia, a w każdym razie zatrzymać się na polityczno-gospodarczej cezurze lat 1619—1621. Można by wówczas uniknąć weryfikowania danych o imporcie Rygi uzyskanych w drodze analizy rejestrów sundzkich z lat 1565—1615, ryskim rejestrzem cel z 1632 r. (s. 66 n.). Dane z tego roku należałoby łączyć z informacjami dotyczącymi pozostałych lat trzydziestych. Być może o przyjęciu niezbyt szczęśliwej periodyzacji zdecydowała tradycja historiograficzna¹⁸, jednak autor nie wyjaśnia tej kwestii. Nie trzyma się też konsekwentnie przyjętych założeń: tabela 11 zawiera dane o ruchu statków w porcie ryskim w latach 1632—1704.

Okres 1636—1710 przedstawiają trzy rozdziały (s. 109—291) stanowiące trzon omawianej pracy. Przy podobnym jak w przypadku okresu poprzedniego zestawie pytań badawczych, bogactwo wykorzystanych źródeł sprawia, że analiza zjawisk jest znacznie szczegółowsza, wnioski pełniejsze i solidniej udokumentowane. Znajdujemy tu kolejno omówienie: ruchu statków w porcie, rozmiarów, struktury i dynamiki eksportu oraz importu, bilansu handlowego Rygi, wreszcie zbiorowości ryskich kupców oraz indywidualnego zysku kupieckiego.

Pod względem intensywności ruchu statków Ryga wysunęła się na drugie po Gdańsku miejsce wśród portów bałtyckich. W najlepszych latach (1646—1650,

¹⁶ Analogia była jeszcze głębsza. Kolejne pozycje w imporcie, podobnie jak w Rydze, zajmowały śledzie i tkaniny (A. Mączak, *Między Gdańskiem a Sundem*, s. 113).

¹⁷ W przypadku Gdańska por. M. Bogucka, *Handel zagraniczny*, s. 104.

¹⁸ Również F. Dunsdorfs rozpoczyna swoją analizę od 1636 (tenże, op. cit., passim).

1699) zawiązało tu rocznie ponad 500 statków, nieco więcej niż w końcu XVI w. (wówczas średnio rocznie — 400 statków). Pozycję czołową nadal zajmowały statki holenderskie, niekiedy stanowiące ponad połowę wszystkich zawiązających do Rygi jednostek (lata 1641, 1645). W drugiej połowie XVII w. wzrosło znaczenie statków angielskich (do ok. 1/6 ogółu w latach 1689, 1699). Znaczący był udział bandery duńskiej i szwedzkiej.

W ryskim eksporcie pierwsze miejsce zajmowały konopie. Autor cytuje wypowiedź, rady miejskiej z 1661 r.: „teraz konopie są dla nas najważniejszym i najcenniejszym towarem”. W latach 1644—1651 średnio rocznie wywożono 89 000 berkowców konopi i lnu (w tym 2/3 lub nawet 3/4 stanowiły konopie). Według tabeli 18 (niestety autor zastosował tu nieco inny podział chronologiczny) w okresie 1636—1654 samych konopi wywożono średnio rocznie ponad 56 000 berkowców. Drugi szczyt eksportu przypadł na ostatnie dwudziestolecie XVII w. (średnio rocznie ponad 60 000 berkowców, w rekordowym 1699 r. — 88 670). Wzrostowi eksportu konopi do połowy XVII w. towarzyszył wzrost eksportu lnu (od około 12 000 berkowców w latach dziewięćdziesiątych XVI w. do około 22 000 berkowców w okresie 1636—1654). Jednakże w drugiej połowie XVII w. wywóz lnu zmalał do poziomu niewiele przewyższającego znany z końca XVI w. (około 14 000 berkowców). Przedmiotami masowego eksportu były też siemię konopne (na wysiew) i lniane (na wysiew i olej). W latach 1636—1654 rocznie wywożono około 72 000 beczek nasion konopi i 44 000 lnu, w latach 1681—1700 odpowiednio: 102 000 i 50 000 beczek. Istotne zmiany wprowadzały tylko lata wojny, o czym niżej. Jak widać ukształtowany już w poprzednich stuleciach konopno-lniarski profil eksportu Rygi utrzymał się w XVII w., przy czym coraz wyraźniejsza była przewaga konopi. O koniunkturze tej zdecydowała m.in. rozbudowa flot handlowych i wojennych państw zaangażowanych w wojnie trzydziestoletniej. Jako surowiec do wyrobu lin okrętowych przędza konopna znacznie przewyższała lnianą. Konopie, zarówno włókno jak i siemię, były również tańsze od lnu. Autor wspomina (s. 125), że w zaspokajaniu potrzeb Zachodu na konopie i len Ryga uczestniczyła obok (czy też na równi) z Królewcem. Tymczasem z wcześniejszej historiografii wynika, że konkurencja Królewca miała tylko ograniczone znaczenie a pierwszeństwo Rygi w tej dziedzinie było niepodważalne. W 1644 r. z Królewca wywieziono 2 175 łasztów konopi i 811 lnu, z Rygi zaś odpowiednio: 6 166 i 2 383 łasztu. W 1684 r. Królewiec eksportował 1 206 łasztów konopi i 646 lnu, Ryga odpowiednio: 7 115 i 1 890. Wreszcie, by nie mnożyć przykładów w 1695 r. eksport konopi i lnu z Królewca wyniósł 2 387 i 945 łasztów, zaś z Rygi odpowiednio: 12 674 i 2 634. Wydaje się, że taka różnica w skali obrotów obu konkurentów nie powinna być pomijana milczeniem¹⁹. Warto też podkreślić, że w swojej konopno-lniarskiej specjalności Ryga biła na głowę Gdańsk. Na przykład w 1641 r. (wielkości maksymalne wśród zbadanych przez M. Bogucką lat) z Gdańska wyeksportowano tylko 1 318 berkowców konopi i 319 berkowców pakuł (lniane i konopne)²⁰. Uwagę autora zwrócił natomiast prawie całkowity brak pakuł wśród towarów wywożonych z Rygi. W tamtejszych źródłach pojawiają się one dopiero w XVIII w.

W ryskim eksporcie drugiej połowy XVII w. nadal ważną rolę odgrywały towary leśne. Wyjątkiem były potaż i popiół, których wywóz spadł kilkakrotnie: potażu ze średnio rocznie 2 766 berkowców w latach 1636—1654 do 479 w latach 1681—1699; popiołu odpowiednio z 770 do 285 łasztów.

¹⁹ G. Jensch, op. cit., s. 66.

²⁰ M. Bogucka, *Handel zagraniczny*, s. 39.

Zboże według Doroszenki nadal odgrywało w eksporcie ryskim drugorzędną rolę, choć w niektórych latach Ryga wysuwała się na czoło portów wschodniobałtyckich. W dobrych okresach (1636—1654, 1681—1699) średnio rocznie wysyłano z Rygi 6 000 — 10 000 łasztów ziarna, prawie wyłącznie żyta. W rekordowym 1694 r. wyeksportowano około 31 000 łasztów. Wydaje się, że autor nie docenia pozycji Rygi w bałtyckim handlu zbożowym. Pod względem ilości wywożonego zboża często wyprzedzała ona specjalizujący się w tej dziedzinie Rewel, nie mówiąc już o Narwie czy Parnawie²¹. Znaczenie wyżej oceniały też możliwości Rygi, jeśli chodzi o zaopatrzenie w zboże, władze szwedzkie. W 1684 r. Ryga miała dostarczyć dla armii 8 339, zaś Rewel tylko 2 083 łasztów ziarna²². Zdecydowanie też przewyższała Elbląg i Szczecin, nieznacznie — i to nie zawsze — ustępuje Królewcowi. W rekordowym 1684 r. zbliżyła się do średniej osiągniętej w tym dziesięcioleciu przez Gdańsk²³.

W rozwoju eksportu najważniejszych towarów — szkoda, że mniej ważnych nie wymienia — autor dostrzega cztery fazy. Okres 1636—1654 odznaczał się stale zwyżkującą koniunkturą, w początkach lat pięćdziesiątych eksport przewyższał notowania z najlepszych lat końca XVI w. Lata 1656—1685 — to okres spadku eksportu, szczególnie gwałtownego podczas wojny polsko-szwedzkiej. Piętnastolecie 1685—1700 przyniosło poprawę koniunktury, eksport niektórych towarów przekroczył wielkości osiągnięte w połowie stulecia. Podobne ożywienie w portach Rzeczypospolitej i Prus Książęcych obserwujemy nieco wcześniej (od początku lat osiemdziesiątych)²⁴. Wreszcie okres wojny północnej (1700—1710) pociągnął za sobą ogólne i głębokie załamanie.

Przedstawiając główne kierunki ryskiego eksportu autor operuje w tekście wynikami analizy ksiąg celnych z sześciu lat z okresu 1673—1704, niestety nie podając kryteriów dokonanego wyboru. W tabeli 19 znajdujemy szczegółowe dane z 1694 i 1699 r., uznane przez autora za najpełniejsze spośród owych sześciu lat. Szkoda również, że Doroszenko bez wyjaśnienia rezygnuje z podania kierunków wywozu wosku i łoju uwzględnianych przy analizie eksportu (tab. 18). Na podstawie tak wyselekcjonowanego materiału autor stwierdza, że czołowymi odbiorcami byli w kolejności wielkości dostaw: Holendrzy, Anglicy, Lubeczanie i wreszcie Szwedzi. Do Holandii trafiały: konopie i len oraz ich siemię, drewno (maszty, klepka) i potaż. Anglicy przyplýwali przede wszystkim po konopie. Lubeczanie a także inni hanzeaci sprowadzali głównie len i jego siemię oraz skóry zwierząt hodowlanych. Do Szwecji w pierwszym rzędzie trafiały transporty zboża.

Rozważania Doroszenki na temat eksportu potwierdzają i tylko w pewnym zakresie korygują wcześniejsze ustalenia Dunsdorfsa. W daleko większym stopniu, dzięki wykorzystaniu wspomnianych wyżej ksiąg akcyzowych i licencyjnych, wzbogacają dotychczasową wiedzę o strukturze i kierunkach ryskiego importu. Materiały wykorzystane przez Dunsdorfsa notowały jedynie podstawowe pozycje przywozu — sól, wino, śledzie, piwo, tabakę. Tymczasem rejestry licencji (a zwłaszcza ich bruliony) opierają się na fakturach towarów nabywanych przez tego czy innego kupca. Stąd mówią one bardzo wiele o asortymencie, cenie, ilości, jakości a nawet sposobie opakowania wyładowanych towarów.

W imporcie Rygi (tabela 23), podobnie jak w okresie wcześniejszym, czołowe

²¹ Roczny eksport zboża z Narwy czy Parnawy nie przekraczał 1 000 — 2 000 łasztów (A. Soom, *Der baltische Getreidehandel im 17. Jahrhundert*, Lund 1961, s. 273).

²² Tamże, s. 57.

²³ *Dzieje Szczecina*, s. 363; *Historia Pomorza t. II, cz. 2*, Poznań 1984, s. 71.

²⁴ *Historia Pomorza t. II, cz. 2*, s. 71.

pozycje zajmowały; sól i wino. Obok nich gwałtownie wzrastał przywóz tabaki: rocznie 125 000 funtów w latach 1636—1654, w ostatnim dwudziestolecu XVII w. 261 000 funtów zaś w dobie wojny północnej, w okresie ogólnego załamania handlu 375 000. Jeszcze szybciej wzrastał przywóz cukru: z 5 000—6 000 funtów w latach czterdziestych do 65 000 funtów w 1681 r. Pierwsze, znikome jeszcze dostawy herbaty odnotowano w księgach celnych z 1694 r.

W imporcie wina, przy ogólnej stagnacji lub nawet niewielkim spadku, rosła przewaga win francuskich nad reńskimi i hiszpańskimi. W latach 1636—1654 te pierwsze stanowiły 67% ogółu dostaw, zaś w okresie 1681—1699 — 79%. W początkach XVIII w. przewaga ta jeszcze wzrosła. Ryga została objęta ekspansją win francuskich widoczną w drugiej połowie XVII w. również w Prusach Królewskich²⁵. W latach dziewięćdziesiątych na ryskim rynku pojawiła się francuska wódka. Uderzają także dość znaczne rozmiary importu słoju i piwa; w latach 1655—1699 średnio rocznie 500 łasztów i około 3 000 beczek. Wcześniej import piwa był jeszcze większy — około 5 000 beczek. Dane te wskazują, że odnotowany w literaturze upadek dalekosiężnego handlu piwem, choć objął całą strefę bałtycką nie wszędzie był równie szybki i głęboki²⁶.

Księgi licencji pozwoliły na analizę struktury importu także tych towarów, które w rejestrach akcyzy były ukryte w niewiele mówiącej pozycji „Misch-masch” — różne. Znalazły się wśród nich: żelazo i metale kolorowe, szkło, tkaniny, norymberszczyzna, przyprawy oraz żywność (ryby suszone, jabłka, gruszki). Wśród metali największą rolę odgrywało szwedzkie żelazo. W latach 1693—1699 (szkoda, że autor nie informuje o poprzednich dziesięcioleciach) średnio rocznie importowano go ok. 7 100 berkowców; w szczytowym roku 1699 — ponad 10 000 berkowców. Był to import rzeczywiście znaczny²⁷. Z innych towarów, uderza po-
ważny import owoców — w tym samym dziesięcioleciu corocznie 1400 — 1500 beczek²⁸.

Szczególnie cenne, wobec całkowitego pominięcia tej problematyki przez Dunsdorfsa są ustalenia Doroszenki dotyczące importu tkanin. Według ksiąg akcyzy z lat 1639, 1641 i 1650 (jak zwykle autor nie podał przyczyny dokładnego badania tych właśnie rejestrów) pod względem wartości tkaniny stanowiły 8—15% całego ryskiego importu. W 1650 r. zdecydowanie przeważało sukno (89% wartości ogółu dostaw) i dalsze miejsca zajmowały jedwab i płótno (po ok. 5,5%). Również na progu XVIII w. tkaniny stanowiły 10—15% ryskiego importu. Bliżej analizuje autor asortyment tkanin sprowadzanych w latach 1690 i 1691 (tabela 28). Zestawienie obejmuje osiem gatunków sukna, trzy jedwabiu i trzy płótna. Historyka polskiego zainteresuje wysoka pozycja płótna śląskiego. Z reguły nieco

²⁵ W latach 1631—1641 wina francuskie stanowiły średnio rocznie 46% ogółu dostarczanych do Gdańska win, zaś w latach 1686—1688 już 62% (A. Klonder, *Wyroby przemysłu fermentacyjnego w Prusach Królewskich w XVI—XVII w.*, (w druku), tab. 3, 7).

²⁶ H. Huntemann, *Bierproduktion und Bierverbrauch in Deutschland vom 15. bis zum Beginn des 19. Jahrhunderts*, Göttingen 1970, s. 176 n., stwierdza ponad dwukrotny spadek eksportu piwa z Wismaru i Brunszwiku w ostatnim czterdziestolecu XVII w. Tymczasem w Rydze przez całą drugą połowę tego stulecia przywóz piwa obcego (z Lubeki i Wismaru) utrzymywał się na mniej więcej tym samym poziomie.

²⁷ Gdańsk w okresie dobrej koniunktury lat czterdziestych XVII w. sprowadzał podobne lub mniejsze ilości żelaza (M. Bogucka, *Handel zagraniczny*, s. 55); dla końca XVII w. brak danych z Gdańska; por. Cz. Biernat, *Statystyka obrotu towarowego Gdańska w latach 1651—1815*, Warszawa 1962.

²⁸ Wyraźnie przewyższa import gdański z lat czterdziestych XVII w. (M. Bogucka, *Handel zagraniczny*, s. 49).

tańsze, zwycięsko rywalizowało z płótnem z Westfalii. Oczywiście skala importu płótna do kraju lnu, jaką były Inflanty, musiała być ograniczona. Przyjmując jako podzielnik ceny najwyższe, można szacować, że w 1690 r. do Rygi dostarczono co najmniej około 400 sztuk płótna śląskiego, 250 — westfalskiego i 50 — holenderskiego. W tym samym roku sprowadzono tu około 900 sztuk, jednego z ośmiu wymienionych przez autora gatunków sukna — tzw. *Bauerlaken*.

Pojawieniu się na ryskim rynku nowości (tabaka, cukier), przy zbliżonych w połowie i końcu XVII w. globalnych rozmiarach importu, towarzyszył spadek znaczenia tradycyjnie ważnych pozycji. W latach 1637—1650 sól stanowiła 32,9%, zaś śledzie 6,2% wartości całego importu. W okresie 1693—1699 udział tych towarów wynosił odpowiednio: 22,3% i 2,7%. W latach 1636—1654 do Rygi docierało średnio 7 752 łasztów soli i 4 075 łasztów śledzi, w ósmym dziesięcioleciu XVII w. odpowiednio: 5 451 i 487 łasztów. Niestety autor nie wnika w przyczyny tych istotnych zmian. Co do soli, zmniejszenie importu wiązało się być może ze spadkiem zapotrzebowania Moskwy na sól zamorską. W XVII w., zwłaszcza w jego drugiej połowie, bardzo znacznie wzrosły dostawy z warzelnii okręgu kamskiego, największego wówczas centrum produkcji soli w państwie moskiewskim. Na spadek importu śledzi rzucają nieco światła inne dane dotyczące rybołówstwa holenderskiego, głównego zaopatrzeniowca w tej dziedzinie. W latach 1630—1730 ilość holenderskich kutrów śledziowych spadła z około 500 do około 200. Upadek tej gałęzi rybołówstwa w Holandii tłumaczy się przede wszystkim konkurencją rybaków angielskich, szkockich, skandynawskich a także zmianą przyzwyczajzeń dietetycznych w osiemnastowiecznej Europie. Dane z Rygi mogą wskazywać, że ten ostatni czynnik wystąpił już wcześniej (druga połowa XVII w.) i miał większe znaczenie. Gdyby tak nie było, holenderskich dostawców śledzi zastąpiliby w Rydze ich konkurenci, zaś skala dostaw nie uległaby zmianie²⁹.

Wśród zamorskich partnerów Rygi w drugiej połowie XVII w., podobnie jak w okresie poprzednim, zarówno pod względem ilości statków, jak też wielkości opłat celnych prym dzierżyli Holendrzy. W okresie od 1688 do 1705 r. banderę holenderską nosiło 33,5% jednostek wpływających do portu. U schyłku XVI w. ich udział był jednak wyższy, sięgał 45%. Dalsze pozycje (powyżej 10% wszystkich statków) zajmowali mieszkańcy Lubeki i Szwedzi, za nimi Duńczycy, inne miasta północno-wschodnich Niemiec, wreszcie Anglicy. Istotną rolę zaczęła odgrywać niewielka flota ryska — 5,4% statków. Holendrzy oferowali głównie tekstylia, artykuły kolonialne, tabakę, na dalszym planie wina i sól. W norymberszczyźnie i tekstyliach specjalizowali się Lubeczanie. Oni też dzielili z Wismarem monopol dostaw piwa. W imporcie ze Szwecji dominowały żelazo oraz miedź. Anglicy byli monopolistami w dostawach cyny i ołowiu.

Pisząc o partnerach Rygi, autor wspomina również o jej kontaktach z Gdańskiem. W 1694 r. gdańszczanie zajęli pierwsze miejsce wśród dostawców soli (15% całości dostaw). Niestety w większości analiz autora dane dotyczące Gdańska mieszczą się w zbiorczych pozycjach: „Lubeka i Hanza” (tabela 6), „Inne porty niemieckie” (tabela 19), „Północno-wschodnie Niemcy” (tabela 29). W tej sytuacji problem kontaktów dwóch największych portów Bałtyku czeka nadal na opra-

²⁹ O soli zob. A. Keckowa, rec. z: N. W. Ustiugow, *Solewarennaja promyslenost Soli Kamskoj w XVII wiekie*, Moskwa 1957, KHKM r. VII, 1959, nr 2, s. 319; o śledziach C. R. Boxer, *Morskie imperium Holandii 1600—1800*, Gdańsk 1980, s. 277 n.

cowanie, zaś książka Doroszenki, poza wskazaniem źródeł umożliwiających badania, w tej dziedzinie wnosi bardzo niewiele.

W całej zresztą książce, zwłaszcza zaś w zestawieniach eksportu i importu, uderza prawie całkowity brak porównań z Gdańskiem a także Rewlem i Królewcem. Co więcej autor, dobierając z ciągłych wieloletnich serii ksiąg celnych, te które stały się przedmiotem szczegółowego badania, najwidoczniej nie brał pod uwagę możliwości zestawienia otrzymanych wyników z danymi dotyczącymi innych portów; w przypadku Gdańska lata: 1634, 1641, 1646, w przypadku Królewca — 1644, 1684, 1686, 1694, 1695⁸⁰. W ten sposób nieświadomie utrudnił wykorzystanie cennych ryskich źródeł do celów porównawczych.

Nie można oczywiście wymagać, aby cały zawarty w źródłach zasób informacji został przekazany w monograficznej pracy. Konieczna jest selekcja danych, według jasnych, konsekwentnie stosowanych kryteriów. Konsekwencji takiej często nie widać w prezentowanej pracy. Powinien był ją uzupełnić obszerny tabelaryczny aneks obejmujący zwłaszcza dane o strukturze importu. Dałby on innym badaczom możliwość własnego spojrzenia zarówno na problemy znajdujące się w centrum uwagi autora, jak również, a może przede wszystkim, na zagadnienia pominięte lub tylko dotknięte a dla nich ważne.

Spółeczność ryskich kupców w połowie XVII w. obejmowała około 400, w końcu stulecia około 350 osób. Nadal, podobnie jak w okresie poprzednim, pogłębiała się koncentracja handlu, szczególnie eksportu, w rękach nielicznej elity. W połowie wieku 1/5 kupców kontrolowała 50% eksportu (w tym 80% konopi). W latach dziewięćdziesiątych 1/9 kupców miała na swym koncie 2/3 obrotów eksportowych. W imporcie koncentracja była znacznie mniejsza. Do rzadkości należało łączenie przez jednego kupca obu zakresów handlu (eksportu, importu). Górę warstwy kupieckiej stanowili specjaliści od tzw. „ruskiego handlu” (z Wielkim Księstwem Litewskim i Moskwą) oraz ograniczający swą aktywność do bliższego zaplecza (Inflanckim, Żmudzim), handlujący głównie z chłopami — tzw. *Bauerhändler*. Obie grupy stanowiły niespełna połowę zbiorowości kupców, do której należeli też zrzeszeni wraz z nimi w tzw. Wielkiej Gildii — drobni przepuknicy, furmani czy karczmarze. W pierwszej połowie XVII w. łączenie w rękę jednego kupca handlu z bliższym i dalszym zapleczem było rzadkością, natomiast w drugiej połowie wieku specjaliści od handlu dalekosiężnego coraz częściej robili też interesy z inflanckimi czy żmudzkimi chłopami. W handlu z Zachodem ryżanie byli skazani na pośredników. Wylom w pośrednictwie cudzoziemców uczyniła kompania konopna (1637—1647). Jej udziałowcami była rada miejska oraz czołowi kupcy. Kapitał zakładowy powiększały kredyty zaciągane u patrycjuszki ryskich i szlachty inflanckiej (rodziny Buttlerów, Patkulów). W latach 1637—1642 kompania handlowa wszelkimi towarami zarówno eksportowymi jak też importowanymi, od 1642 specjalizowała się w eksporcie konopi i towarów leśnych. Skupując towar sprowadzany do Rygi przez kupców zajmujących się „handlem ruskim”, kompania oferowała ceny znacznie wyższe od aktualnych cen na rynku miejskim. Działania ekonomiczne wspierały zarządzenia administracyjne. Rada miejska zobowiązywała kupców zaangażowanych w „handlu ruskim” do oferowania towarów najpierw kompanii, potem dopiero pozostałym współobywatelom. Ważną rolę w działalności kompanii odgrywali jej faktorzy, oczywiście Holendrzy, przebywający w Amsterdamie. Zawierane przez nich transakcje przyniosły największe zyski.

⁸⁰ Por. M. Boguecką, *Handel zagraniczny*, passim; G. Jensch, op. cit., s. 111.

PROBLEMY STREFY BAŁTYCKIEJ

W pracy Doroszenki znajdujemy też wątki związane z podstawowymi problemami społeczno-gospodarczego rozwoju całej strefy bałtyckiej. Niektóre z nich (bilans handlowy Rygi, indywidualny zysk kupiecki, stosunki kupców i patrycjatu) znalazły się w centrum uwagi autora, inne (powiązania portu i jego zaplecza, wpływ wojen na koniunkturę gospodarczą) zostały przeanalizowane fragmentarycznie lub tylko zasygnalizowane.

W dotychczasowej historiografii, bogatej dla XVI i pierwszej połowy XVII w., dla drugiej połowy tego stulecia utrzymującej się raczej w sferze hipotez, przyjmuje się, że po kryzysie monetarnym z około 1620 r. nastąpił zanik istniejącej uprzednio trwałej nadwyżki bilansu handlowego strefy bałtyckiej³¹. Tymczasem Ryga w całym badanym przez Doroszenkę okresie notowała bilans dodatni. W 1632 r. stosunek wartości eksportu do importu kształtował się jak 3 : 1, zaś $\frac{1}{3}$ statków z Zachodu przybywała z częściowo pustymi ładowniami lub tylko z balastem. Sytuacja nie uległa zasadniczej zmianie także w latach 1636—1670. Zarówno pod względem wartości jak i ilości towarów eksport przewyższał import przynajmniej półtora-krotnie. Wyjątek stanowiły lata 1658—1664, kiedy miasto było częściowo odcięte od zaplecza na skutek działań wojennych. Szczególnie korzystnie stosunek eksportu do importu kształtował się w latach: 1646—1650 (współczynnik 2,19), 1681—1685 (2,26), 1696—1699 (2,33). Najlepszy był bilans handlu z Holandią i Anglią (około 40% statków tych bander przypluwało tylko z balastem) natomiast ujemny z Lubeką. Deficyt Zachodu był wyrównywany napływem kruszców. Stan źródeł nie pozwolił na dokładne określenie globalnej ilości docierających do Rygi pieniędzy. W latach 1650—1652 drogą morską, głównie przez ręce szyprów, a także działających w mieście obcych faktorów napływało tu średnio rocznie 1 382 400 talarów. Wartość rocznych obrotów w tym okresie szacuje autor na 2 000 000 do 3 000 000 talarów, w tym eksportu na 1 300 000 — 2 000 000 talarów. Są to wielkości zaskakujące wysokie, dorównujące wartości eksportu gdańskiego³².

Znaczna część tego wielkiego strumienia kruszcu przepływała na Litwę i do Moskwy. O jego rozmiarach wiadomo jednak niezbyt wiele. W latach 1640—1644 pieniądze potrzebne na kredyty udzielane przez mieszczan ryskich litewskim dostawcom konopi przysyłał amsterdamscy faktorzy kompanii konopnej. Na ogół były to sumy rzędu kilkudziesięciu tysięcy talarów; w 1643 r. około 90 000. W stosunkach z partnerami z zaplecza kupcy ryscy operowali też weksłami płatnymi w Rydze, Gdańsku czy Hamburgu.

Można stwierdzić, że Ryga ze swoim dodatnim bilansem handlu z Zachodem była jednym z ważnych punktów przepływu kruszców z zachodu na wschód Europy i dalej do Azji. Otwarte pozostaje stawiane już w literaturze pytanie³³, czy

³¹ Niektórzy badacze nie wykluczają, że również po umownej cezurze 1620 r. w niejednym jeszcze roku bilans mierzony w Gdańsku czy Elblągu (dla Litwy w Królewcu i Rydze) mógł być korzystny. A. Mączak, *Pieniądz i społeczeństwo w Rzeczypospolitej XVI—XVII w.*, RDSG t. XXXVII, 1976, s. 64. Na ten temat por. też A. Manikowski, *Zmiany czy stagnacja? Z problematyki handlu polskiego w drugiej połowie XVII wieku*, PH t. LXIV, 1973, z. 4. Ostatnie ogólne spojrzenie na tę problematykę, *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 r.* t. I, Warszawa 1981, s. 39.

³² W dobrym 1646 r. (dla lat 1650—1652 brak danych) wywóz z Gdańska zamykał się sumą 2 700 000 talarów, zaś z Elbląga około 86 000 talarów. Wartość przywozu na statkach bander zachodnich wynosiła odpowiednio 1 300 000 oraz 58 000 talarów (A. Mączak, *Między Gdańskiem a Sundem*, s. 85—87).

³³ Por. tamże, s. 67 n.

strefa bałtycka i kraje stanowiące jej zaplecze (Rzeczpospolita, Moskwa) nie stanowiły „dziurawego worka”. Przez Bałtyk wpływała doń rzeka pieniędzy (głównie holenderskich), które równie szybko, albo i jeszcze szybciej, mogły wyciekać do Turcji i Persji. W każdym razie Doroszenko wykazał, że w Rydze Holendrzy i Anglicy przez cały wiek XVII napełniali ów worek intensywnie i regularnie.

Rozważania autora na temat zysku kupieckiego, budzącego ciągle zainteresowanie także polskich badaczy³⁴, nie wnoszą nic nowego w kwestii podstawowych źródeł zysku (różnice cen i miar w miejscach zakupu i sprzedaży) a także głównych czynników zysk ten zmniejszających (koszty frachtu, transportu i przeladunku, wszelkie podatki i cła). Natomiast dzięki wykorzystaniu szczęśliwie zachowanych ksiąg rachunkowych wspomnianej już kompanii konopnej (1637—1647) zawierających pełne informacje o cenach kupna i sprzedaży a także o wszelkich, nawet najdrobniejszych, kosztach ponoszonych przez kupców, mógł autor obliczając zysk dojść do wyników pozbawionych marginesu błędu wynikającego z oszacowywania brakujących danych³⁵. Dochód brutto jaki w latach 1638—1642 uzyskiwała kompania ze sprzedaży towarów w Amsterdamie wyniósł w przypadku żyta — 52,6%, wańczosu — 50,7%, potażu — 30,5%, popiołu — 24,1%, siemienia konopnego — 20,4%, konopi — 18,3%. Znacznie skromniejszy był czysty zysk. W 1643 r. według sześćdziesięciu rachunków dotyczących wysyłki i sprzedaży konopi w Amsterdamie wahał się od 3,4 do 9,5%. Czasami handel konopiami przynosił wręcz straty. One właśnie były jedną z przyczyn upadku kompanii w 1648 r. Inaczej kształtowały się zyski Markfarda, kupca pośredniczącego między litewską szlachtą a ryzykimi eksporterami. W latach 1698—1699, dla których zachowały się rachunki, handlując głównie konopiami i siemieniem, osiągał on zysk netto 12,8% (brutto — 21%). Był to zysk wyższy i pewniejszy niż eksporterów. Niepewność zysku w handlu, zwłaszcza zamorskim, miała znaczny wpływ na kierunki gospodarczej działalności kupców oraz charakterystyczny dla tej grupy model kariery społecznej.

W Rydze, mieście żyjącym z handlu, zaznaczył się obejmujący nie tylko Hanzę³⁶, lecz także inne rejony Europy³⁷ proces odchodzenia ludzi interesu, wraz z przejściem do grona patrycjusza, od aktywnej działalności handlowej. Typowa droga kupieckiej kariery prowadziła od udanych transakcji handlowych (w młodszym wieku) do statusu patrycjusza lokującego kapitały w nieruchomościach (domy, parcele) w mieście i majątkach ziemskich, prowadzącego operacje kredytowe, uczestniczącego w sprawowaniu władzy w mieście. W drugiej połowie XVI w. część patrycjusza regularnie wspierała pożyczkami kasę miejską. Przyniosło to wierzycielom 6% zysku a więc nie mniej niż wiele transakcji handlowych. Miej-

³⁴ O tym ostatnio M. Bogucka, *Z problematyki zysków kupieckich w wymianie bałtyckiej. Handel Gdańsk — Europa Zachodnia (1550—1650)*, „Rocznik Gdański” t. XL, 1980, z. 1, s. 135—145, tam też wcześniejsza literatura.

³⁵ Jest to tryb postępowania szczególnie częsty w przypadku kosztów frachtu i w ogóle transportu, rzadziej cel, por. M. Bogucka, *Handel zagraniczny*, s. 142—156.

³⁶ W Gdańsku proces ten wyraźnie nasilił się w latach dwudziestych XVII w. po załamaniu się handlu hiszpańskiego i włoskiego, częściowo może także pod wpływem trudności jakie wystąpiły po wybuchu wojny polsko-szwedzkiej (M. Bogucka, *Handel zagraniczny*, s. 104).

³⁷ Na przełomie XVI/XVII w. ziemię i tytuły szlacheckie masowo zakupywali patrycjusze miast Italii, usiłując tą drogą zabezpieczyć się przed skutkami inflacji, por. F. Braudel, *Morze Śródziemne i świat śródziemnomorski w epoce Filipa II* t. I, Gdańsk 1976, s. 560. Podobny proces, określany jako przejście od oligarchii kupieckiej do oligarchii rentierów zachodził przez cały wiek XVII w Zjednoczonych Prowincjach (C. R. Boxer, op. cit., s. 45).

ska elita władzy wyraźnie unikała ryzykownego handlu. Typowe dla tej grupy mieszkańców Rygi są kariera i poglądy burmistrza Frantza Nienstädta, odnotowane w jego autobiografii. Ten wychodźca z Westfalii przybył najpierw do Dorpatu i tam zrobił majątek na handlu z Moskwą. Od 1571 r. był obywatelem Rygi. Przez odpowiedni ożenek wszedł w krąg rodzin patrycjuszowskich a od 1583 r. do końca życia (1622) pełnił liczne funkcje: rajcy, burmistrza, burgrafa. Handlu nie porzucił natychmiast. Jednak w 1577 r. po stratach jakie poniósł po sprzedaży potażu w zamian za sól szyprom hamburskim i holenderskim napisał, że „Po tym nie mógł już słyszeć o jakichkolwiek okrętach”. W latach osiemnastych stał się posiadaczem folwarku, który uczynił swą wiejską rezydencją oraz kilku drobniejszych „pustek”. Był także właścicielem trzech domów w Rydze (wartości 34 000 grzywien) oraz licznych wierzytelności. Wielkie pożyczki, jakich udzielał, rzędu 1 000 — 6 000 grzywien, były oprocentowane na 6—8% w skali rocznej.

Czasami przejście od działalności handlowej do życia z władzy, ziemi i kapitału dokonywało się za życia nie jednego lecz dwóch pokoleń. Sam proces był jednak wyraźny i jednokierunkowy. Ówczesni patrycjusze to z reguły wczorajsi kupcy albo kupieccy synowie, często zawodowi prawnicy mający za sobą lata spędzone na zagranicznych uniwersytetach i w podróżach po Europie. Ukoronowaniem kariery było otrzymanie szlachectwa. Źródła szesnastowieczne wymieniają 12 nazwisk nowej ryskiej szlachty, w XVII w. uszlachcono 24 rajców. W 1660 r. Karol Gustaw nadał szlachectwo całej radzie Rygi (14 rajców i 4 burmistrzów). Nie jest jasne czy tych osiemnastu nowych nobileów autor wliczył do grupy 24. Większość uszlachconych nabywała majątki ziemskie. Marzenia o szlachectwie, realne dla patrycjuszy, nie były też obce kupcom jeszcze aktywnym w handlu. Zdaniem autora pisownia licznych nazwisk w księgach celnych z drugiej połowy XVII w. dowodzi, że wielu przynajmniej pisało się ze szlachecka, nie zapominając o von przed nazwiskiem. Ustalenia Doroszenki wskazują, że obserwowany także w Gdańsku oraz wielu innych miastach Polski i Europy proces odchodzenia od aktywnego handlu do zapewniającego pewniejszy dochód i większy prestiż społeczny statusu rentiera, ziemianina, wreszcie szlachcica nie omijał też siedemnastowiecznej Rygi.

Strefa handlu Rygi obejmowała obok części Inflant graniczące z Kurlandią ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego, aż po Kowno i Wilno (250 — 300 km od Rygi). Stąd do ryskiego portu docierały przede wszystkim len i zboże. Oś handlu dalekosiężnego stanowiła Dźwina. Głównymi punktami dźwińskiego szlaku były Połock (około 300 km od Rygi), Witebsk (około 500 km), wreszcie na jego krańcach Uświat, Wieliż, Ozieriszcze. Trwałe były też kontakty ze Smoleńskiem (około 650 km) i dalej w dół Dniepru z Orszą, Szklowem czy Mohylewem. Za pośrednictwem Witebska docierały tu towary z okolic Dorohobuża czy Wiaźmy. Ważnym partnerem w handlu lądowym był Psków. U schyłku XVI w. swoboda kontaktów z tym miastem stała się przedmiotem wlokącego się przez z górą 30 lat konfliktu między Rygą a Dorpatem, który usiłował narzucić swe pośrednictwo w tym handlu. O wadze, jaką Ryga oraz inne porty Inflant przywiązywały do stosunków z Moskwą, świadczą postulaty przedstawione w 1612 r. przez deputatów Rygi, Dorpatu i Rewla Zygmuntowi III, na krótko przed rozpoczęciem rokowań pokojowych z Moskwą. Postulowano m.in. aby komisarze królewscy domagali się przerwania żeglugi białomorskiej i likwidacji handlu w Narwie. Białoruskie ziemie Litwy oraz Moskwy były głównymi dostarczycielami eksportowanych przez Rygę konopi i towarów leśnych. W dół Dźwiny płynęły także skóry zwierząt hodowlanych i wódka.

Stosunek Rygi do jej partnerów wyrażał się formułą typową dla większości

miast hanzeatyckich: narzucić i utrzymać własny monopol pośrednictwa w handlu między przybyszami, samemu eliminować pośredników i nawiązywać bezpośrednie kontakty z dostawcami z zaplecza. Ryga już od średniowiecza cieszyła się *ius emporii*. Mimo to zarówno w XVI jak i w następnym stuleciu często odstępowano od zasady pośrednictwa miejscowych kupców. Aktywnie działali tu nie posiadający obywatelstwa ryskiego faktorzy firm holenderskich. W latach 1574—1575 wielkie zakupy na zapleczu Rygi (Dorpat, Psków) poczynił I. Daltz, faktor jednego z kupców amsterdamskich. W ciągu ponad półtora roku zakupił skóry, olej, len, żyto, łój i wosk za sumę 47 500 talarów. W 1632 r., być może na skutek osłabienia miejscowego kupiectwa po wojnach lat dwudziestych, wśród dziesięciu największych eksporterów kupcy ryscy tolerowali pięciu obcych, wśród importerów aż sześciu. Niezależnie od tego wobec braku własnej gotówki, coraz częściej handlowali za holenderskie pieniądze, na rachunek obcych kupców. Pewne zmiany w tej korzystnej dla obcych sytuacji przyniosła druga połowa XVII w. Elitę kupców eksporterów stanowili wówczas mieszkańcy Rygi, natomiast wśród czołowych importerów nadal przeważali „goście”. Szczególnie silną pozycję zdobyli w handlu tabaką.

Zdaniem autora sytuacja w Rydze była bliska znanej z Gdańska, gdzie również dochodziło do transakcji między „gośćmi”. Wypada jednak dodać, że w najpilniej strzeżonym „polskim handlu” obcy nie byli tak aktywni, jak Holendrzy w „ruskim handlu” Rygi³⁸. Równie mocną pozycję zdobyli natomiast „goście” w Królewcu, spokojnie penetrując jego pruskie i litewskie zaplecze³⁹.

Pozostaje pytanie, jak na monopolistyczne prawa mieszczan ryskich zapatrywali się ich partnerzy z zaplecza. W okresie panowania polskiego postulaty w tej sprawie zgłaszała szlachta, zarówno inflancka jak i litewska. Głównym przedmiotem sporu między szlachtą inflancką a Rygą (oraz innymi miastami) był tzw. „handel chłopski”. Jak wspomniałem, Inflanty oraz północno zachodnie rejony Litwy stanowiły główne źródło drugiego pod względem znaczenia towaru eksportowego Rygi — lnu. Już w XVI w. nie tylko uprawa, lecz także sprzedaż lnu były domeną tamtejszych gospodarstw chłopskich. Podstawę handlu stanowiły bezpośrednie, najczęściej wspierane kredytem na poczet przyszłych dostaw, związki kupców z miast (głównie Rygi) z chłopami. Szlachta próbowała przejąć ten handel, zamieniając daniny w zbożu na len oraz wprowadzając przymusowy skup pozostałych nadwyżek. Do ostatecznego (przynajmniej formalnie) rozstrzygnięcia sporu doszło na sejmiku inflanckim w Wenden w 1598 r. Zgodnie z orzeczeniem komisarzy królewskich szlachta (posesjonaci, starostowie, dzierżawcy) miała odtąd prawo jedynie do sprzedaży produktów folwarcznych i to tylko miejskim kupcom. Wyjątek stanowił ryski jarmark na św. Jana. Wyraźnie zakazano utrudniania chłopom dostarczania do miast nadwyżek, jakie pozostały im po uiszczeniu danin. Przebieg sejmiku w Wenden przypomina zażarte spory mieszkańców Prus Królewskich toczony również na forum generału o prowadzony przez szlachtę, zwłaszcza starostów, handel zbożem, popieranie obcych przekupniów (Szkotów), wreszcie rozwijanie produkcji piwa na sprzedaż. W tej ostatniej sprawie sukces odnieśli mieszczenie, uzyskując w 1593 r. królewski przywilej, potwierdzający ich wyłączne prawo do rynkowej produkcji piwa⁴⁰. Jak widać w obu nadmorskich prowincjach Rzeczypospolitej u schyłku XVI w. miasta stanowiły nadal znaczną

³⁸ Por. M. Bogucka, *Obcy kupcy osiadli w Gdańsku w pierwszej połowie XVII wieku*, ZH t. XXXVII, 1972, z. 2.

³⁹ F. Gause, op. cit., s. 306.

⁴⁰ S. Gierszewski, *Struktura gospodarcza i funkcje rynkowe mniejszych miast województwa pomorskiego w XVI—XVII w.*, Gdańsk 1966, s. 147 n.

siłę, zdolną do forsowania swych postulatów gospodarczych sprzecznych z interesem przynajmniej części szlachty.

Chłopski handel z Rygą rozwijał się przez cały wiek XVII. Bywało, że jeden chłop był przez 20 lat dostawcą tego samego kupca. W księgach sądu wety z lat 1613—1633 na około 700 odnotowanych spraw spornych 469 dotyczy handlu mieszczan ryskich z chłopami (w tym 148 z wieśniakami z Litwy). Warto dodać, że powiązania chłopów żmudzkich z rynkiem ryskim utrzymały się także w XVIII i pierwszej połowie XIX w., w znacznym stopniu kształtując ich odmienny od znanego w innych częściach Wielkiego Księstwa status wolnych — czynszowych chłopów⁴¹.

Główni dostawcy podstawowego artykułu eksportowego Rygi (konopi oraz ich siemienia) a także towarów leśnych pochodzili z dalszego zaplecza, znad środkowej i górnej Dźwiny, górnego Dniepru, czy też z państwa moskiewskiego. Choć producentami białoruskiej pieńki również były gospodarstwa chłopskie, jednak pośrednictwem w tym handlu przejęli: litewsko-ruska szlachta oraz w mniejszym stopniu mieszczaństwo Witebska, Połocka a także innych miast. Uderza fakt, że pozycja Rygi wobec pozostałych ośrodków doliny Dźwiny była słabsza niż Gdańska wobec miast nadwiślańskich. Do końca omawianego okresu pozostało w mocy, wywodzące się jeszcze z XV w., połockie prawo składu. Mieszkańcy Rygi dążyli do jego likwidacji, ale nie udało im się to, co osiągnęli gdańszczanie wobec torunian. Ci ostatni uzyskaniem w 1403 r. prawem składu cieszyli się tylko do 1481 r.⁴² Kupcy z Połocka czy Witebską oraz niektórzy magnaci robili też doskonale interesy pośrednicząc, np. w latach siedemdziesiątych, w sprzedaży mieszczanom ryskim towarów leśnych z carskich dóbr na Smoleńszczyźnie. W jeszcze jednym wypadku związki handlowe okazały się trwalsze od zmiennych koniunktur politycznych.

Wzmianki dotyczące wpływu wojen na gospodarkę i handel Rygi rozproszone są w całej pracy. Problem ten byłby wart osobnego potraktowania lub nawet odrębnego studium. Korekty wymaga np., jak wynika z recenzowanej pracy, teza M. Hrocha o wzroście eksportu konopi i lnu z Rygi w czasie wojny trzydziestoletniej i spadku tego wywozu po pokoju westfalskim⁴³. Według Doroszenki średnio roczne wpływy z cła pobieranego od wywożonych konopi wynosiły w latach 1650—1655 około 1350 talarów, zaś w dobie wojny trzydziestoletniej (lata 1637—1646) około 7940 talarów; wartość wywożonego lnu wynosiła odpowiednio 3850 i 3632 talary. Rzeczywiste zmniejszenie eksportu nastąpiło dopiero w dobie wojny z Moskwą i okupacji przez nią części Inflant (lata 1656—1661), było więc związane, jak się zdaje, nie tyle ze spadkiem popytu na Zachodzie, ile z sytuacją na zapleczu Rygi. Analizę wpływu tej wojny na kontakty Rygi z litewsko-ruskim i moskiewskim zapleczem utrudnia niekonsekwencja samego autora pracy. Pisząc o wpływach z celi, wyróżnia następujące okresy: 1637—1646, 1650—1655, 1658—1665, 1669—1675, 1678—1684 oraz lata: 1694, 1699 i 1704 (tabela 20, 21). Natomiast przedstawiając średni roczny eksport towarów w liczbach absolutnych (tabela 18) wprowadza periodyzację odmienną: 1636—1654, 1655—1680, 1681—1699, 1700—1710. Tych danych nie można już analizować pod kątem wpływu zakończenia wojny trzydziestoletniej oraz wojen moskiewsko-szwedzkiej, polsko-szwedz-

⁴¹ Por. L. Żytkowicz, *Rozwarstwienie chłopstwa a gospodarka na Żmudzi w 2 połowie XVII i w XVIII wieku*, [w:] *Spółeczeństwo staropolskie* t. II, Warszawa 1979, s. 229—314.

⁴² *Historia Gdańska* t. II, Gdańsk 1982, s. 101.

⁴³ M. Hroch, *Handel und Politik in Ostseeraum während des dreissigjährigen Krieges*, Praha 1976, s. 22 n.

kiej (1656—1660) i polsko-moskiewskiej (1654—1667) na rozmiary i strukturę ryskiego eksportu. Co do skutków trzech ostatnich konfliktów, cały okres 1655—1680 (w tekście s. 133, nawet 1656—1685) autor charakteryzuje jako dobę głębokiego spadku eksportu. Tymczasem przykłady innych portów bałtyckich (Gdańsk, Szczecin)⁴⁴ wskazują na bardzo szybką odbudowę powiązań portów z zapleczem, niemal bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych. Jak było w przypadku Rygi? Z wywodów autora wynika np., że po prawie całkowitym wstrzymaniu żeglugi po zajęciu Rygi przez Szwedów (1621 r.) ożywienie ruchu w porcie nastąpiło bezpośrednio po rozejmie w Starym Targu. W 1627 r. do Rygi zawinęło 27 statków spoza Sundu, w 1630 r. przyjęto już 187 statków — więcej niż w poprzedzającym opanowanie miasta przez Szwedów roku 1620 (s. 122). Równie szybkiego powrotu koniunktury można by też oczekiwać najpóźniej po roku 1667. Takie przypuszczenia potwierdzają dane G. Jenscha.

W latach 1660—1667 port opuszczało średnio rocznie 10 525 berkowców konopi, zaś w latach 1668—1675 już 22 906 berkowców. Podobne zmiany zaszły w ruchu statków, odpowiednio — 184 i 252 statki⁴⁵. Jak widać przyjęta przez Doroszenkę periodyzacja zamazuje rzeczywisty obraz sytuacji po wojnach z przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XVII w.

ruchu

UWAGI KOŃCOWE

Praca poruszająca tak szeroki zakres problemów analizowanych na przestrzeni półtora wieku nie może być całkowicie wolna od potknięć. Obok wspomnianych powyżej niekonsekwencji w podziale chronologicznym, konstrukcji części tabel, czy doborze lat analizowanych szczegółowo, wątpliwości dotyczą m.in. powierzchownej niekiedy interpretacji faktów, czy też zbytniego upraszczania opisywanej rzeczywistości. Przedstawię je w porządku stron:

s. 71 — nie można zgodzić się z twierdzeniem, że przyczyną tolerancji, jaką cieszył się handlujący na zapleczu Rygi od 15 lutego 1574 do 15 listopada 1575 r. holenderski faktor I. Daltz, była wyjątkowa sytuacja Rygi spowodowana działalnością piratów na morzu, zaś na lądzie „pogrózkami nowego polskiego króla Stefana Batorego” (elekcja — 1576 r.);

s. 83 — dziwi brak Amsterdamu wśród holenderskich portów odbiorców towarów z Rygi;

s. 100 — budzi wątpliwości określenie biskupa wendeńskiego Ottona Schenkinga jako magnata polsko-litewskiego. Należał on do nielicznych Inflantczyków robiących w końcu XVI w. karierę w służbie Rzeczypospolitej;

s. 155 — w zestawieniu tkanin importowanych w latach 1690 i 1691 (tab. 28) uderza brak wspomnianego przez wykorzystującego te same źródła G. Jenscha sukna śląskiego⁴⁶.

Wreszcie wątpliwości pod adresem nie tylko autora, lecz może przede wszystkim wydawnictwa. Korzystanie z książki ułatwiłyby indeksy, przynajmniej geograficzne i osobowe oraz mapa strefy rynku ryskiego.

⁴⁴ O szybkim ożywieniu splawu wiślanego po szwedzkim „potopie” por. S. Hossowski, *Zniszczenia wojny szwedzkiej w świetle wiślanego splawu zboża w 1662 r.*, [w:] *Badania nad historią gospodarczo-społeczną w Polsce (Problemy i metody)*, Poznań 1978, s. 155—162. Szczecin w pierwszych latach po pokoju westfalskim osiągnął najwyższy z notowanych w drugiej połowie XVII w. poziom wywozu zboża (*Dzieje Szczecina*, s. 365).

⁴⁵ G. Jensch, op. cit., s. 132—133.

⁴⁶ Tamże, s. 111.

W. W. Doroszenko przedstawia niektóre zagadnienia szczegółowo, innych zaś tylko dotyka. Widoczna jest potrzeba uzupełnienia naszkicowanego obrazu. Niektóre kierunki przyszłych badań nakreślił w zakończeniu sam autor. Postuluje on bliższe poznanie handlowej oferty Rygi wobec zaplecza, wielkości i struktury kierowanego w górę Dźwiny potoku towarów i kruszców, wreszcie wpływu tego kruszcu na skarbowość Litwy i Moskwy. Propozycje te można uzupełnić o ważną problematykę Rygi jako ośrodka produkcji a zarazem konsumenta towarów. Duże (10 000 — 12 000 mieszkańców) miasto z pewnością nie pełniło jedynie roli pośrednika w handlu. W zestawieniach W. W. Doroszenki uderza całkowity brak wzmianek o eksporcie, obok konopnego i lnianego włókna, także produktów przetworzonych: lin, płótna, przędzy⁴⁷. Nie wiemy też nawet w przybliżeniu, jaka część dostarczanych do miasta towarów była konsumowana na miejscu, jaka zaś trafiała za morze lub w głąb kraju.

Wypada jednak stwierdzić, że mimo nieuniknionego braku odpowiedzi na szereg ważnych pytań, praca W. W. Doroszenki stanie się cennym elementem warsztatu każdego badacza dziejów strefy bałtyckiej, szczególnie w słabiej dotąd poznanej drugiej połowie XVII w. O jej wartości przesądza nie tylko bogata faktografia czy interesujące wnioski autora. Dla badacza zagranicznego oprócz możliwości porównań, jakie mimo wszystko stwarza, równie cenne są zawarte w niej szczegółowe informacje o niektórych przynajmniej zespołach bogatego archiwum miejskiego Rygi. Choćby tylko z tego względu omawiana książka może być też punktem wyjścia do wielu dalszych studiów.

⁴⁷ O eksporcie lin z Rygi, por. H. Zins, *Anglia a Bałtyk w drugiej połowie XVI wieku*, Wrocław 1967, s. 227.